

TERESA LISZCZ

ur. 1945; Choiny



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Sejm kontraktowy, Tadeusz Mazowiecki

Tadeusz Mazowiecki

Byłam szczęśliwa, kiedy go wybieraliśmy. Oczywiście uważałam, że to jest mój – nasz premier. Należałam do jego fanek, tak jak cała solidarna Polska. Pamiętam jakieś starsze panie z Lublina, które przynosiły do mnie dla Mazowieckiego swoje wiersze z dedykacjami. Ten moment jego zasłabnięcia – właściwie cała Polska wstrzymała oddech, ja też. Uważałam, że to jest człowiek uczciwy, poza tym z Klubu Inteligencji Katolickiej, katolik, powściągliwy, który wszystko robi z namysłem i na pewno nie robi głupstwa.

Uważam, że miałam zawsze umiarkowane poglądy, natomiast czasem w gwałtowny sposób je wyrażałam, co czasami szkodziło sprawie. Najlepiej mi się przemawiało w nocy, jak byłam zmęczona, wtedy mówiłam spokojnie i łagodnie. Natomiast na posiedzeniach komisji konstytucyjnej nieraz występowałam dosyć gwałtownie, broniąc swoich racji, a tam Mazowiecki był przewodniczącym. Kiedyś przyszedł do Kaczyńskiego i powiedział: „Jarek, jak ty z tą Liszczową wytrzymujesz? Przecież ona jest taka wredna”. [śmiech] Było to powiedziane takim tonem, że on podobno mnie rzeczywiście nie lubił, to nie było tylko żartem. Szanowałam go do końca, chociaż, moim zdaniem, ta jego żółtiowatość jednak zaszkodziła w wielu sprawach. Był wtedy czas rewolucji, kiedy trzeba było załatwić takie sprawy jak dekomunizacja i lustracja, których potem zrobić się nie dało; krótki czas po gwałtownych zmianach, kiedy przeciwnik jeszcze nie złapał tchu.

Data i miejsce nagrania	2014-01-03, Lublin
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"